

Agnieszka Waligóra

Uniwersytet
im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

 <http://orcid.org/0000-0002-4316-9207>

Konwersje autotematyzmu albo autotematyzm jako szansa zwrotu

Abstract

Conversions of “Autothematicism,” or Autothematicism as a Possibility of a Turn

The article is an attempt to describe autothematicism [*autotematyzm*] – a term coined in Poland by Artur Sandauer in the mid-20th century, referring to the quality of radically meta-reflexive works – from seven complementary perspectives. The Sandauerian understanding of the concept of metareflection was slightly different from the Western visions of *mise-en-abyme* or metafiction; it was described in the context of German idealistic philosophy and aesthetics. Sandauer defined the artistic “theme” as an objectivization of content (an author’s perceptions and experiences); therefore “autothematicism” is not synonymous with the other terms mentioned above, which can provide interesting interpretations of self-referential works. The present paper shows that the Sandauerian concept of self-referentiality can be seen as an end product of various transformations (conversions): literature’s (or the subject’s) retreat from all kinds of transcendence and reality, self-reflection of the creative “I,” or the text’s orientation to its own ontology. However, this understanding can be reversed. Autothematicism (as an operative concept) can also be seen as a mechanism that enables the autonomous positioning of art in relation to the “reality” it co-constructs, which enables literature to take active participation in the rebuilding of the world.

Słowa kluczowe: autotematyzm, metarefleksja, konwersja, Artur Sandauer, mechanizm zwrotny

Keywords: autothematicism, metareflection, conversion, Artur Sandauer, self-reference

Pojęcie autotematyzmu zostało ukute w połowie XX stulecia przez Artura Sandauera na określenie utworów, które wprost problematyzują własne tworzywo, entelechię czy cyrkulację w przestrzeni społecznej i artystycznej – utworów radykalnie metarefleksyjnych, czyli po prostu samozwrotnych¹. Prominentny niegdyś krytyk modernistycznej literatury opisał swą koncepcję autotematyzmu w trzech szkicach: *Konstruktywnym nihilizmie*, *Samobójstwie Mitrydatesa* i *O ewolucji sztuki narracyjnej w XX wieku*, zebranych później w wyborze pism krytycznych *Liryka i logika*² oraz – co rzadziej wspominał – w krótkiej rozprawie *O jedności treści i formy*³. Każdy z wymienionych tekstów koncentruje się na nieco innym problemie powiązanim z literacką samoświadomością: *Konstruktywny nihilizm* akcentuje przede wszystkim odcięcie dzieł autotematycznych od różnie pojmowanego „świata zewnętrznego”, *O ewolucji sztuki...* prezentuje „postrealistyczne” ścieżki rozwoju twórczości słownej w ogóle, uznając radykalną metarefleksję za jeden z dwóch (obok psychologizmu) głównych artystycznych nurtów ubiegłego stulecia. *Samobójstwo Mitrydatesa* sytuuje zaś autotematyzm bardzo wyraźnie w obrębie nowoczesnych fantazji (lub lęków) dotyczących końca historii, osadzając problematykę w kontekście idealistycznej filozofii niemieckiej. *O jedności treści i formy* stanowi natomiast kodyfikację autorskiej teorii sztuki Sandauera, przez niego samego określaną mianem estetycznej.

Szkie Sandauera opisują więc następujący w XIX wieku odwrót od przednowoczesnych koncepcji tworzenia oraz jego różnorodne implikacje. Autotematyzm stanowi w nich zatem – ujmując rzecz najkrócej – zajęcie pozycji

¹ Należy oczywiście brać pod uwagę ograniczenia, jakie wiążą się z pojęciem autotematyzmu. Dieter De Bruyn argumentował już kilkanaście lat temu za rezygnacją z takiego terminu: wskazywał w swym artykule *Różnica między polskim pojęciem „autotematyzm” a amerykańskim pojęciem „metafiction”* („Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio FF – Philologiae 2006, nr 24, s. 47–54), że znacznie precyzyjniejszym określeniem literatury opisującej samą literaturę oraz jej funkcjonowanie byłaby autoreferencjalność. Biorąc pod uwagę autorską definicję tematu Sandauera, oznaczającą „obiektywizację treści” (zob. *O jedności treści i formy*, s. 61), można jednak postawić hipotezę, że pojęcia autotematyzmu i autoreferencjalności są sobie pokrewne (oba zawierają komponent „podmiotowy” i zarazem „przedmiotowy”, kojarząc się zarówno z autorstwem czy autentycznością, jak i automatyzmem). Koncepcja Sandauera ma jednak jedną zasadniczą przewagę: nie ogranicza się wyłącznie do zjawisk skupionych na samej elitarnej przestrzeni literatury czy języka (literatura nie jest jedynym jej referentem), bierze zaś pod uwagę inne „okoliczności” dzieła, takie jak właśnie jego cyrkulacja, bowiem „zobiektywizowana treść” nie musi dotyczyć wyłącznie tekstu. Autotematyzm uznać zaś można za wyraz radykalnej metarefleksji dlatego, że nie każdy utwór problematyzujący wskazane kwestie musi być odnoszony wyłącznie do samego siebie czy literatury, lecz ma szansę zwracać się i ku innym problemom.

² A. Sandauer, *Konstruktywny nihilizm, Samobójstwo Mitrydatesa i O ewolucji sztuki narracyjnej w XX wieku* [w:] *Liryka i logika. Wybór pism krytycznych*, Warszawa: PIW 1971.

³ *Idem, O jedności treści i formy*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1957.

kontrydktorycznej wobec uprzednich modeli wytwórstwa, opartych na pojęciach reprezentacji czy naśladowania, i nakierowanie sztuki ku autonomicznej przestrzeni dzieła. W pewnym więc sensie owe rozprawy ujmują praktyki autotematyczne – widziane przez autora *Konstruktywnego nihilizmu* jako najistotniejszy komponent stopniowego „samobójstwa” sztuki kierującej się ku antyreferencjalności – jako z samego założenia konwersyjne, ponieważ wyniknąć miały one według badacza z wielu światopoglądowych przemian i zerwań.

Konwersję, oznaczającą z łaciny obrót lub zmianę, trzeba jednak traktować dwutorowo: jako odwrót „od” czegoś – wszak każda metanoia polega na wyrzeczeniu się danego światopoglądu i przyjęciu nowego⁴ – oraz, komplementarnie, jako zwrot (ku czemuś)⁵. Zależność ta pozwala zaryzykować stwierdzenie, że radykalna metarefleksja jest zatem nie tylko produktem zwrotu (antyrealistycznego, antyreferencjalnego), ale też być może chwytem służącym rozmaitym świadomym „obróceniom”, sytuującym literaturę w relacji do rozmaitych zagadnień, a zatem współkonstituującym jej nowoczesną kondycję. Postrzeganie dzieł metarefleksyjnych jako pewnego typu mechanizmów zwrotnych nie było jednak do tej pory nadmiernie popularne. Dominowały odczytania tradycyjne, strukturalne, porządkujące eksplicytne i implicytne wątki dotyczące samoświadomości i proponujące klasyczne interpretacje⁶, postrzegając autotematyzm – za Sandauerem⁷ – nie tyle jako możliwość zwrotu, ile właśnie jako nieruchomy produkt końcowy różnego typu dysocjacji (co być może zadecydowało o stosunkowo niewielkiej atrakcyjności i produktywno-

⁴ Być może właśnie „metanoia” stanowiłaby tu pojęcie właściwsze: jest pojęciem sugestywnym, przez wspólną cząstkę „meta” (dzieloną z wyrazem „metarefleksja” i oznaczającą to, co stanowi wyższą lub późniejszą formę zjawiska – to, co przewyższa dany obiekt czy problem), rysuje bowiem ciekawą zależność etymologiczną. Zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1994, s. 327. Ważniejsze od zawilości terminologicznych są tu jednak przestrzenie i problemy, wobec których konwersje i metanoie się dokonują, co przynajmniej w części usprawiedliwia traktowanie terminów niejako wymiennie.

⁵ Zob. np. hasło *Konwersja* [w:] W. Kopaliński, *op.cit.*, s. 278.

⁶ Zob. np. zbiór *Poezja świadoma siebie. Interpretacje wierszy autotematycznych*, red. D. Brzostek, A. Skubaczewska-Pniewska, A. Stoff, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2009. Warto jednak nadmienić, że w badaniach strukturalnych autotematyzm doczekał się także wielu ciekawych zastosowań – takich jak „materialna” lektura *Paluby*, której dokonała Ewa Szary-Matywiecka, czy postmodernistyczna kontekstualizacja Bogusława Bakuły.

⁷ Widoczne jest to właściwie w każdym z tekstów „założycielskich” – radykalną metarefleksję postrzega się w nich kolejno jako odwrót od „rzeczywistości”, zjawisko wystające z kryzysu wiary w transcendencję i w końcu rozdwojenia samego podmiotu oraz powstania idei „samotrześci” i „samosłowa” (przy tym ostatnim pojawiają się jednak zaчатки myślenia „zwrotnego” – zob. A. Sandauer, *Samobójstwo Międzydata*, s. 385–395).

ści wątku we współczesnej humanistyce⁸). Tymczasem może się on okazać pojęciem operatywnym *per se*: nie tyle w sensie poręczności dla badań humanistycznych (z łatwością staje się on bowiem kategorią kłopotliwą i prowadzącą do poznawczych aporii⁹), ile właśnie dzięki zdolności do autonomicznego pozycjonowania literatury względem innych składników budujących naszą rzeczywistość.

Wydaje się zatem, że chcąc odświeżyć nieco badania nad autotematyzmem, warto przeanalizować wielopłaszczyznową kwestię jego konwersyjności, sytuując zjawisko w szerszym filozoficznym i kulturowym kontekście, a następnie zarysować koncepcję metarefleksyjności jako zwrotnego mechanizmu tychże zmian, podkreślając sprawczą rolę samej literatury w kształtowaniu rzeczywistości. Z tego względu w niniejszym artykule zdecydowano się przedstawić siedem różnych typów rozumienia zjawiska, stanowiących być może siedem stopni wtajemniczenia – problematyzacji zagadnienia pogłębianej i zarazem horyzontalnie rozwijanej.

Zaczyna się więc od pierwszego ujęcia podstawowego – „biernej” definicji owej metarefleksyjności radykalnej – i wyróżnia cztery sposoby jej rozumienia (autotematyzm jako odwrót od transcendencji, rozbitcie podmiotu, rozbrat z rzeczywistością oraz zwrot ku tekstowi), by ostatecznie zastanowić się nad zwrotnością jako mechanizmem wewnętrznym, czyli metarefleksją jako możliwością zwrotu w ogóle oraz tropami takiego myślenia we współczesnej liryce. Uporządkowanie nie jest tu ściśle chronologiczne: omawiane zagadnienia wyraźnie łączyły się bowiem ze sobą i nie zachodziły w izolacji, choć w gruncie rzeczy łatwo powiązać je z szerszym kontekstem wymiany paradygmatów filozoficznych, którym miał kolejno podlegać europocentryczny świat. Przedstawia się więc kolejne konwersje z zastrzeżeniem, że – z wyjątkiem ostatniej, przynależnej jednak raczej współczesności – można byłoby z nich zapewne ułożyć nieco odmienne opowieści (unifikujące zdarzenia i przemiany w jedną nadrzędną historię rozwojową – lub przeciwnie: w sploty obrazujące zatomizowany układ o całkiem innej dynamice). Zaproponowany tu porządek wywodu (problemowy, periodyzacyjny zaś dopiero w drugiej kolejności) ma jednak w miarę możliwości godzić optykę ewolucyjną (jakiej przyklaskiwała by nowoczesność) z ujęciem akcentującym złożoność omawianego problemu i przepłót składających się na niego kontekstów.

Konwersja pierwsza jest więc właściwie pierwszym sposobem rozumienia metarefleksyjnej metanoi: ujmowaniem autotematyzmu jako efektu (licznych) zerwań. Już według Sandauera – którego teksty były przez wielu krytyko-

⁸ Wyjątek stanowią nieliczne artykuły, np. te publikowane przez poznańskie badaczki; zob. E. Kraskowska, A. Kwiatkowska, J. Grądział-Wójcik, *Arspoetyka*, „Forum Poetyki” 2015, nr 1, s. 76–85; J. Grądział-Wójcik, „*Perpetuum mobile*”, czyli kilka uwag o autotematyzmie, „Forum Poetyki” 2015, nr 2, s. 108–119.

⁹ Zob. A. Waligóra, *Przeciwko autotematyzmowi*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2021, s. 13–27.

wane¹⁰, jednak wciąż mogą zadziwiać przenikliwością, z jaką badacz osadził tego typu praktyki w paradygmacie nowoczesnym, unikając czysto lingwistycznego czy strukturalnego rozumienia problemu – poetyka samotematyczna¹¹ rodzi się w wyniku rozpadu mitycznej, przednowoczesnej jedności epistemologii, etyki i estetyki, która miała być właściwa starożytnej sztuce obrzędowej¹² oraz (zapewne) średniowiecznemu uniwersalizmowi, co w obliczu jego implikacji neoplatońskich nie jest być może zaskakujące. Sandauer opisuje próby resuscytacji „naiwnych” przekonań dotyczących sztuki (naiwnych także z racji nomenklatury wprowadzonej przez niektórych resuscytujących, czyli niemieckich idealistów, wskrzeszających estetyczną moc poznania i aksjologii poprzez edukację artystyczną)¹³, których głównym efektem stała się ostatecznie poetyka realistyczna, ufundowana na kategorii *mimesis*. Jednoznaczne określenie cezur czasowych opisywanego przez Sandauera prymatu realizmu okazać się może niezwykle trudne – przede wszystkim ze względu na problemy z ustaleniem ram chronologicznych modernizmu rozumianego jako estetyczna świadomość nowoczesności oraz różnice w periodyzacjach wypracowanych w poszczególnych kulturach narodowych¹⁴. Tak czy inaczej,

¹⁰ Pomijanie kontekstów, skrajny subiektywizm, błędy rzeczowe, ignorowanie dokonań poprzedników, uproszczenia i przebijająca niekiedy socrealistyczna ideologizacja (będąca zresztą komponentem najbardziej dyskusyjnym, bo być może stanowiła ona skutek upolitycznienia życia naukowego w ogóle) były kluczowymi argumentami przeciwko pracom krytyka. O owych problemach czytamy przede wszystkim u Tomasza Burka (*Szkola mitologiczna Artura Sandauera* [w:] *idem, Dalej aktualne*, Warszawa: Czytelnik 1973, s. 235–308), Stanisława Barańczaka (*Samobójstwo sandaueryzmu* [w:] *idem, Książki najgorsze (1975–1980) i parę innych ekscesów krytycznoliterackich*, wyd. II zm., Poznań: Wydawnictwo a5 1990, s. 133–159) i Grzegorza Wołowca (*Nowocześni w PRL. Przyboś i Sandauer*, Wrocław: Wydawnictwo Leopoldinum 1999, s. 148 i dalsze).

¹¹ Pojęć autotematyzmu i samotematyzmu nie używa się tu wymiennie: samotematyzm kojarzony jest raczej z faktyczną elitarystyczną, „wsobną” autoreferencjalnością (dotyczącą „samosłowa” i „samotreści”), natomiast autotematyzm pojmuje się (jak wspomniano we wstępie) jako zjawisko otwierające szersze horyzonty (zob. przypis 1).

¹² Zob. J. Habermas, *Modernizm – niedokończony projekt*, przeł. M. Łukasiewicz [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór, oprac. i przedmowa R. Nycz, Kraków: Baran i Suszczyński 1998, s. 34. Przekonanie o utracie „obrzędowości” sztuki nowoczesnej spotkało się z licznymi obiekcjami – wysunęli je przywołani już Burek i Barańczak. Wydaje się jednak, że wymieniane przez krytyków zarzuty nie trafiają w główne założenie Sandauera, jakim było nie tyle zredukowanie sztuki do obrzędu, lecz obecność jej w życiu człowieka nie w formie wyalienowanego dyskursu czy zbioru artefaktów, ale jako integralnego składnika codzienności (por. T. Burek, *op.cit.*, s. 300 i dalsze).

¹³ Odwołuję się tu oczywiście do dwóch bardzo ważnych tekstów Fryderyka Schillera – *Listów o estetycznym wychowaniu człowieka* oraz *O poezji naiwnej i sentymentalnej* (oba zawarte w zbiorze: *idem, Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, przeł. I. Krońska, J. Prokopiuk, wstęp J. Prokopiuk, Warszawa 1972).

¹⁴ Obszernie i przekonująco pisał o owym problemie Wolfgang Welsch (w trzech pierwszych rozdziałach książki *Nasza postmodernistyczna moderna*, przeł. R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa: Oficyna Naukowa 1998), zaś o kwestii cezur cza-

według Sandauera kariera teorii mimetycznej zakończyła się wraz z wyczerpaniem optymistycznej wiary w poznawcze zdolności ludzkiego umysłu oraz kryzysem reprezentacji, który dekonstruował same fundamenty mimetycznej teorii sztuki jako praktyk odwzorowujących tak czy inaczej postrzeganą rzeczywistość (niezależnie od tego, czy była ona pojmowana w tradycji idealizmu epistemologicznego, czy też w rycie „empirycznym”, „naturalistycznym”, widzącym świat jako zbiór różnego typu faktów). Miało to nastąpić gdzieś w drugiej połowie wieku XIX, kiedy to romantycy i symboliści ostatecznie przekreślili twórczą wiarę w możliwości reprezentacji.

Niemожność opisu świata zewnętrznego – niemożliwość naiwnej ontologii „rzeczywistości”, obiektywnie i niezmiennie istniejącej – doprowadziła (według Sandauera) do rozwidlenia sztuki. Literatura skierowała się wówczas bądź ku samemu podmiotowi, skupiając się na jego przeżyciach wewnętrznych (jako jedynej dostępnej i znanej artyście przestrzeni, nawet jeśli byłaby to przestrzeń aktów na poły nieświadomych), bądź ku romantycznej ironii, obnażającej konwencjonalny charakter literatury i zrywającej nadawczo-odbiorczy pakt wiary w jej prawdziwość poprzez produkcję dzieł traktujących o samych sobie, tworzących alternatywne i samowystarczalne mikrokosmosy¹⁵. Autotematyzm stał się więc rzeczywiście produktem końcowym konwersji sztuki – rezultatem odwrotu od ujawnianej w mitycznym (i mistycznym) obrzędzie jedności świata, wyobcowaniem twórczości artystycznej spośród innych dziedzin aktywności i wreszcie dekonstrukcją samego obiektu jej zainteresowania, kompensowaną przez fetysz formy dzieła, stającego się własnym punktem odniesienia: zamkniętym i wolnym od wpływów zewnętrznych uniwersum w pomniejszonej skali.

Konwersja druga – czy też (w innej enumeracji) pierwsza, bo odnosząca się do pierwszego z wymienionych „zerwań” – łączy się więc z istotną przemianą śródziemnomorskiej kultury: negacją obrzędu i oswajanej przez niego transcendencji, owocującą ostatecznie przyznaniem autotranscendentności tekstowi. Pierwotne koncepcje samozwrotności, która później – na gruncie literackim i artystycznym – urosła do miana autotematyzmu, dotyczyły bowiem właśnie bytu absolutnego (w antyku) oraz boskiego (w średniowieczu). W Arystotelesowskim modelu uniwersum figurę Nieporuszonego Poruszyciela (instancję najwyższą, absolutną) stanowił dwudzielny rozum, a w zasadzie

wych modernizmu przeczytać można także u Hansa Roberta Jaussa, zob. *Proces literacki modernizmu od Rousseau do Adorna*, przeł. P. Bukowski [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. R. Nycz, Kraków: Universitas 1998, s. 21–60). O różnych ujęciach modernizmu pisali Richard Sheppard (*Problematyka modernizmu europejskiego*, przeł. P. Wawrzyszko [w:] *Odkrywanie modernizmu...*, s. 71–141) i Włodzimierz Bolecki, wyróżniający mnogie wcielenia modernizmu oraz jego liczne modusy (zob. *Modernizm w literaturze polskiej XX w. (rekonesans)*, „Teksty Drugie” 2002, nr 4, s. 11–34).

¹⁵ Szerzej o tym poczytać można w artykule A. Sandauer, *O ewolucji sztuki narracyjnej...*

jego część bierna, ku której zwracał się komponent „czynny”: myśl, nieustannie kierująca się ku swemu wnętrzu, czyli właśnie nieporuszonemu ośrodkowi wszelkiego bytu¹⁶. Podobną strukturę odnajdujemy zresztą w pierwszej hipostazie Plotyna, według którego to, co najdoskonalsze, może myśleć wyłącznie o tym, co równie czyste i wielkie, a zatem jest nieodwołalnie samozwrotne¹⁷.

Ów metafizyczny i duchowy kontekst wyjaśnia zresztą częste postrzeganie samozwrotności¹⁸ w perspektywie negatywnej, apofatycznej. Jak pisał Pseudo-Dionizy Areopagita (i wiele stuleci po nim Pierre Hadot)¹⁹, kontakt z absolutem (czy szerzej – transcendencją) zawsze prowadzi do doświadczenia mistycznego: charakteru najwyższego z bytów nie da się bowiem objąć rozumem w tym sensie, że nie da się stworzyć listy jego pozytywnych cech. Można ujmować go jedynie przez zaprzeczenie lub też – jak przekonywał Martin Heidegger – doświadczać tak, jak doświadczamy „bycia bytu”. Bodaj najważniejszy komentator metadyskursywizacji filozofii zauważał wszak, że nadbudowujące się nad przedmiotem naszych rozważań poziomy dyskursu doprowadzają w końcu do implozji: nie jesteśmy w stanie w nieskończoność zapośredniczać poznania oraz tworzyć nowych słowników opisu, dotyczących systemów i leksykonów już istniejących, a ustalających każdorazowo metodologiczne warunki orzekania – ostatecznie wiedzie to do poznawczej aporii, która odkrywa przed nami właśnie (niewysłowione, doświadczone) bycie²⁰.

W tym sensie autotematyzm, odchodzący stosunkowo szybko od planu pozytywnego – od prób wytworzenia tekstu, który będzie swym doskonale synchronicznym opisem, a zatem treścią i interpretacją treści, znakiem i refe-

¹⁶ Więcej na ten temat przede wszystkim w *Metafizyce*, szczególnie w księdze XII; zob. Arystoteles, *Metafizyka*, przekł., wstęp i komentarz K. Leśniak, Warszawa: PWN 2009.

¹⁷ O „strukturze” umysłu pisał Plotyn w wielu rozproszonych fragmentach *Ennead*; odsyła się tu więc do wstępu Adama Krokiewicza, gdzie syntetycznie przedstawiona zostaje charakterystyka Plotyńskiego uniwersum. Zob. A. Krokiewicz, *Wstęp* [w:] Plotyn, *Enneady. 1–3*, przekł. i wstęp A. Krokiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Akme 2000.

¹⁸ W tym sensie uświadomiona (a następnie „nowocześnie” zdyskursywizowana) samozwrotność to właśnie metarefleksja.

¹⁹ O poglądach Areopagity poczytać można np. w *Filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, wybór i wstęp J. Legowicz, przeł. E. Bułhak, Warszawa: PWN 1970, s. 604. Pierre Hadot pisze o apofatyczności w *Filozofii jako ćwiczeniu duchowym*, przeł. P. Domański, Warszawa: Aletheia 2003, zob. s. 248 i dalsze.

²⁰ Zob. np. teksty o metafizyce prowadzącej do nicości – w tym M. Heidegger, *Czym jest metafizyka?* [w:] *idem, Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, wybór, oprac. i wstęp K. Michalski, przeł. K. Pomian, Warszawa: Czytelnik 1977, s. 27–47. Podobną intuicję przejawiał zresztą także Plotyn, który sprzeciwiał się pojęciowej dwudzielności pierwszej hipostazy (umysłu), wykazując istnienie szczyliny między „myśleniem” a „myśleniem, że się myśli”, wymagającej uruchomienia trzeciego poziomu itd., itp.; zob. Plotyn, *Enneady. 4–5*, przekł. A. Krokiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Akme 2001, s. 229–231; lub – dla szerszego kontekstu – znów wstęp Krokiewicza do zbiorowego wydania pierwszych trzech *Ennead* (*op.cit.*).

rentem znaku jednocześnie²¹ – wziął przykład z teologii negatywnej. Obrócił się jednak nie tyle ku subwersywnemu opisowi istniejącej już transcendentji, ile w stronę zanegowania „zewnętrzności” – uwewnętrznienia absolutu, lub też ku negacyjnej deskrypcji, wykazującej pewien istotowy brak. Utwory autotematyczne redukują się do opisu własnej beztreściowości: nadbudowują się nad pustką. W takim ujęciu dopuszczają się więc także zeświecczenia metarefleksji, zwracając ją w procesach sekularyzacyjnych bądź ku podmiotowi, bądź ku samemu tekstowi²²: poznanie przestaje być w nich nakierowane na świat i metafizykę, koncentrując się na samym sobie („sobie” podmiotu lub suponowanemu „sobie” dzieła).

Być może więc jedyną możliwą realizacją radykalnego autotematyzmu, stanowiącą spełnienie naczelnego postulatu metarefleksji nowoczesnej – gdzie, jeśli posłużyć się językiem strukturalnym, znaczone jest identyczne ze znaczącym, a znak ze swoim własnym referentem, co w gruncie rzeczy ruguje referent z pola zainteresowania – są właśnie dzieła oparte na negacji. Tego typu sugestią wprost posługuje się słynny utwór Andrzeja Sosnowskiego, *Wiersz (Trackless)*, który przez zaprzeczenie zarysowuje ścieżki własnej przeszłości (a zatem swe interpretacyjne ramy), po czym momentalnie sam je zacier²³:

Wiersz traci pamięć za rogiem ulicy
W czarnym powietrzu brzmia wołania straży
Szukałem siostry i nie mogłem znaleźć
Nie miałem siostry więc nie mogłem szukać

Nie miałem siostry jak sięgnąć pamięcią
Wstecz wzdłuż ulicy której dawno nie ma

²¹ Niemożliwość tekstu w pełni „pozytywnie” autotematycznego zauważał już Sandauer, pisząc: „Jeżeli literatura nie dopuszcza konsekwentnego autotematyzmu, to może jednak zawierać jego elementy”, *idem, Samobójstwo Mitrydatesa*, s. 387. Co ciekawe, widzi on poetykę negatywną jako zjawisko poprzedzające autotematyzm – utwór „samo-przekreślający się” jest „historią własnego niepowstania” (*ibidem*, s. 385). Gdyby jednak ową „historię” potraktować jako „metadyskurs” zawarty w samym dziele – jest ono *par excellence* samozwrotne.

²² W tym sensie typologia Sandauera wydaje się nad wyraz trafna, choć zarysowana przez niego droga psychologizmu sugeruje, że jest on ścieżką od samotematyzmu odłączną. Dzieje się jednak inaczej: „psychologizm”, a raczej skupienie na samym podmiocie – jego kondycji i aktach twórczych – staje się jednym z dominujących współcześnie modeli autotematyzmu (por. J. Grądział-Wójcik, „*Perpetuum mobile*”..., s. 115 i dalsze; M. Czermińska, *Autor – podmiot – osoba. Fikcjonalność i niefikcjonalność* [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, t. I, red. M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A.Z. Makowiecki, R. Nycz, Kraków: Universitas 2005, s. 201–223).

²³ Więcej o tym wierszu pisałam w artykule: A. Waligóra, *Kilka uwag o opisie autotematycznym (i nie tylko). „Wiersz (Trackless)” Andrzeja Sosnowskiego w perspektywie filozofii języka*, „Forum Poetyki” 2020, nr 20, s. 62–73.

W naszej okolicy zgubi się w podwórkach
Nie zna białego ranka Pije w suterenach

Marzy godzinami przy murku śmietnika
Moje ciemne powieki ciężkie są od wina
Wiersz wychodzi z domu i nigdy nie wraca
Wiersz nie pamięta domu którego nie było

Dla tej ciemnej miłości dzikiego gatunku
Wstecz wzdłuż ulicy której dawno nie ma
Idzie bez pamięci i znika bez śladu
Nie ma wiersza pamięci siostry ani domu²⁴.

Na podobnej zasadzie działa także opatrzony bardzo istotnym w tym kontekście tytułem *Wiersz doskonały* Krystyny Miłobędzkiej, sugerujący własne zamknięcie, samowystarczalność i przez to – niemożliwość istnienia lub niechęć do niego w obliczu etycznej pustki, jaką sobą reprezentuje:

sam z siebie się biorę
sam z siebie piszę
sam się skreślam²⁵.

Tym samym tekst rzeczywiście staje się swoim własnym absolutem – jest autotranscendentny. Przedrostek „auto” kieruje nas jednak (powtórzmy) zarówno do samego tekstu (jako przestrzeni autonomicznej – osobnego mikro-kosmosu), jak i do postaci autora²⁶. Konwersja trzecia, następująca już w momencie, w którym odsuwa się z pola zainteresowania wszelki absolut, dotyczy więc podmiotu: ludzkiego, w pełni antropocentrycznego i racjonalnego „ja”, zastępującego z czasem konstrukcję boskiej podmiotowości. Przekonywał o tym na przykład Hans Blumenberg, pisząc o sekularyzacji jako komponencie tranzykcji średniowiecza w nowoczesność²⁷.

Jak już wspomniano, Sandauer wskazywał psychologizm jako jedną z dróg nowoczesnej metanoi sztuki postrealistycznej. Wydaje się jednak, że ścieżki autotematyzmu i psychologizmu nie były wcale rozłączne. Autopsja podmiotowości twórczej (w tym psychiki, psychosomatyki i biografii – tej ostatniej zwłaszcza niedawno, w wyniku kompensowania dekonstrukcji autorytarnej podmiotowości poprzez konkretną i lokalną narrację o afektach czy funkcjo-

²⁴ A. Sosnowski, *Wiersz (Trackless)* [w:] *idem, Dożynki 1987–2003*, Wrocław: Biuro Literackie 2006, s. 237.

²⁵ K. Miłobędzka, *Wiersz doskonały* [w:] *eadem, zbierane, gubione 1960–2010*, Wrocław: Biuro Literackie 2010, s. 258.

²⁶ Właśnie autora, nie autorki: projekt autotematyczny był bowiem przez bardzo długi czas projektem fallologocentrycznym, co jest jednak tematem do osobnej rozprawy.

²⁷ Zob. S. Klemczak, „Ordo temporis”. „Sekularyzacja” jako kategoria historiograficzna, „Studia Religioznawcze” 2007, t. 40, zwł. s. 202 i dalsze.

nowaniu społecznym²⁸) stała się bowiem udziałem samego autotematyzmu, rezygnującego z czasem z abstrakcyjnych i czysto intelligibilnych zainteresowań na rzecz doświadczenia czy codzienności.

Autotematyzm jednak – czy szerzej: metarefleksyjność i samozwrotność, powiązane właśnie z konstrukcją racjonalnego i przejrzystego dla samego siebie podmiotu, których autotematyzm jest pewną estetyczną radykalizacją – wiązał się silnie z konwersją samego podmiotu, w badaniach szczegółowych określaną mianem dysocjacji²⁹. Nie chce się tu oczywiście prowadzić upraszczających analogii. Łatwo jednak zauważyć (choćby na podstawie wielokrotnie konceptualizowanej kategorii rozumu instrumentalnego), że autorefleksyjne akty podmiotu prowadzą właśnie do rozszczepienia go – wytworzenia podziału na „ja” opisujące i „ja” opisywane³⁰, gdzie pierwsze z nich ujawnia się przede wszystkim w pewnych poznawczych procedurach, a zatem jest (niczym rozum u Arystotelesa) aktywne i ruchliwe, drugie zaś stanowi swoiście nieruchomą instancję, spajającą wszystkie owe rozproszone i nieciągłe akty we względnie stałą całość.

To podstawowe rozróżnienie widoczne jest w mnogich projektach i badaniach, należących do różnych dziedzin humanistyki: zauważa się je na przykład w transdyscyplinarnych badaniach kognitywnych, psychologicznych i socjologicznych, które odróżniają jaźń (jeszcze poznawczo nieprzepracowane, subiektywne percepcje, odruchy i wrażenia) od świadomości (refleksji dotyczących tychże postrzeżeń i doznań, wymagających dystansu epistemologicznego, prowadzącego do uprzedmiotowienia własnego „ja”)³¹. Ta podstawowa dychotomia – rozbijana (czy raczej: spajana) przez badania wskazujące wspólny ośrodek mózgowy, odpowiedzialny jednak za jaźń i świadomość³² –

²⁸ Zob. przypis 22.

²⁹ Dysocjacja rozumiana jako poczucie oddzielenia (podmiotu) od rzeczywistości jest zresztą właściwa dwóm konwersjom autotematyzmu: podmiotowej (ponieważ podmiot niejako odcina się od własnej „konkretności”, „cielesności”), jak i tej dotyczącej wyobcowania ze świata. Szczegółowa interpretacja zjawiska dysocjacji na gruncie psychologii i psychiatrii nie jest tu głównym przedmiotem zainteresowania – wypada zająć się wyłącznie jej najogólniejszą strukturą, którą można odkryć w tekstach autotematycznych. Dla wiedzy specjalistycznej zob. pracę Paula F. Della, np. P.F. Dell, *A New Model of Dissociative Identity Disorder*, „The Psychiatric Clinics of North America” 2006, no. 29 (1), s. 1–26.

³⁰ Stosuje się tu nomenklaturę przywoływanego dalej Jonathana Cullera; zob. J. Culler, *Changes in the Study of the Lyric [w:] Lyric Poetry. Beyond New Criticism*, eds. Ch. Hošek, P. Parker, Ithaca: Cornell University Press 1985, s. 31–38. Jak zostaje później wspomniane, opozycja ta doczekała się wielu wersji terminologicznych; np. w ujęciu Aleksandry Okopień-Sławińskiej funkcjonuje pod określeniami „ja” podmiotowego i „ja” przedmiotowego.

³¹ Zob. D. Angutek, *Świadomość, samoświadomość, jaźń a zmysł haptyczny w tekstach kultury i biologii*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2018, nr 4, s. 52.

³² *Ibidem*.

znajduje swoje odbicie także w badaniach *stricte* humanistycznych. Podobne binaryzmy pojawiają się na przykład u Maurice'a Merleau-Ponty'ego i Jeana-Paula Sartre'a, którzy stosują odpowiednio angielskie (*I – self*)³³ oraz francuskie (*moi – Je*)³⁴ siatki pojęciowe, opisując nimi jednak tę samą relację nawiązywaną między skonstruowanym, w pewnym sensie nieruchomym „ja” oraz aktywną, żywotną samozwrotnością jaźni, wyrażaną przez formy typu „się” czy „siebie”.

Interesującą i niejako przekraczającą owe podziały, hermeneutyczną typologię zaproponował Paul Ricoeur, rezygnując z jakiegokolwiek wyróżnialności „ruchomego” i „nieruchomego” komponentu „ja” na rzecz mówienia o różnych jego modalnościach: *idem* (bycie „tym samym” – spójnym bytem) i *ipse* („bycie sobą” – nieciągłą, podatną na traumy subiektywnością)³⁵. Chęć przekroczenia tego typu dysocjacji odnaleźć można też w analizowanym niedawno przez Romę Sendykę problemie form samozwrotnych w ogóle – w jej optyce stanowiących jedyną autentyczną figurę „ja” i zarazem szansę na nieantropocentryczne ujęcie podmiotowości, akcentujące inkluzywną „doświadczeniowość” własnej postaci (widzianą w imperatywach „dbania o siebie”, „odżywiania się” itd.)³⁶. W tym więc kontekście autotematyzm przechodzi kolejną (pod)konwersję – kieruje się od antropocentryzmu (i fundowanej przez racjonalność *cogito* fallologocentryczności) ku ujęciom egalitarnym i emancypacyjnym, dekonstruując podmiot nie tyle dysocjacyjnie, ile właśnie „resocjalizacyjnie”, czyli włączając go w sieć relacji współtworzących szeroko rozumiane środowisko.

Z kategorią różnie rozumianego środowiska skojarzone są zresztą następne trzy konwersje. Konwersja czwarta, wynikająca pośrednio z zanegowania idei boskiej transcendencji oraz proklamacji teorii podmiotu monadycznego (w pewnych wersjach łączącej się oczywiście z solipsyzmem), oznacza bo-

³³ Zob. M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński. Warszawa: Aletheia 2001, s. 235, 251 i dalsze.

³⁴ Zob. J. Paul-Sartre, *Byt i nicłość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przeł. J. Kiełbasa *et al.*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa 2007, s. 210 i dalsze.

³⁵ Zob. P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chelstowski, Warszawa: PWN 2005, *passim*.

³⁶ Zob. R. Sendyka, *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków: Universitas 2015, s. 10. O podobnym przekonaniu, dotyczącym samozwrotnej wiedzy jaźni – przynależnej nie tylko człowiekowi – pisała też cytowana Dorota Angutek oraz, co ciekawe, Max Scheler w swojej typologii bytów zawartej w rozprawie *Stanowisko człowieka w kosmosie* (przeł. A. Węgrzecki [w:] *idem, Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, przekł., wstęp i przypisy S. Czerniak, A. Węgrzecki, Warszawa: PWN 1987), przyznającej pierwotną „autotematyczność” także roślinom, które odżywiają „same siebie” itd. Sendyka widzi ponadto pewną szansę w samozwrotności bytów nieożywionych, ujawnianą np. przez – hipotetycznie – sztuczną inteligencję (zob. R. Sendyka, *op.cit.*, s. 52).

wiem odwrót autotematyzmu od jakiegokolwiek formy „rzeczywistości”³⁷: czy to przestrzeni różnie pojmowanego absolutu, stanowiącego i fundującego byt wieczny i pewny, czy to zbioru empirycznych faktów, znajdujących się nie „w” samym podmiocie poznającym, a z całą pewnością „na zewnątrz” niego.

Według dość kontrowersyjnej tezy Fredrica Jamesona główną ideologią modernizmu – retoryką decydującą o jego szkodliwości w zakresie epistemologii – była naiwna wiara w realizm i możliwość reprezentacji, skupiająca się oczywiście w strukturze głębokiej na problemie prawdy³⁸. To przekonanie dyskusyjne z wielu powodów – jednym z nich pozostaje często objawiany brak przekonania modernistów wobec „realistycznego” oglądu świata, któremu dawali wyraz w opisie światów (nie)możliwych i ukrytych, a jednocześnie aktywna już od połowy XIX wieku romantyczna ironia, która dyskredytowała „pakt reprezentacji” i prawdziwości sztuki.

Ostateczna jednak przesłanka, przekonująca o autotematyzmie jako rezultacie odwrotu od realizmu, wydaje się trafna, zarówno gdy weźmie się pod uwagę rys ewolucyjny naszkicowany przez Sandauera, jak i spojrzenie na chronologię omawianych zjawisk³⁹. Autotematyzm staje się autotematyzmem – najradykałniejszą formą metarefleksji – w momencie, w którym sztuka rezygnuje z reprezentacji oraz samego przekonania o obiektywnym bycie zdarzeń i przedmiotów, których przedstawienia miałyby się tworzyć. Pola dostępne poznaniu zawęziły się wówczas właśnie do podmiotu – o którego nieprzejrzystości przekonywało się jednak coraz częściej, zwłaszcza w psychoanalizie Zygmunta Freuda – lub przestrzeni samych dzieł. Mimetyzowanie stało się więc niemożliwe (chyba że mowa o wariacjach na jego temat, na przykład o próbach dotarcia do przestrzeni symbolicznych, baśniowych, sennych – czyli, mówiąc ściślej, subiektywnych i wymykających się poznawczej władzy rozumu) i samo *cogito* dokonać musiało aktu samoobrony, skrywając się – jak to uczyniło już w pismach Kartezjusza – w aktach własnego myślenia. Dlatego też – mimo wszystko – patronem autotematyzmu pozostaje poezja francuskiego symbolizmu, z lakonicznym hasłem przewodnim sformułowanym przez Paula Valéry’ego, w pełni oddającym zachodzącą w sztuce nowoczesnej alienację: „nic równie pięknego jak to, co nie istnieje”⁴⁰.

³⁷ Szerzej o połączeniach autotematyzmu z realizmem i antyrealizmem pisałam w artykule: A. Waligóra, *Autotematyzm – antyrealizm? Na przykładzie jednego wiersza Tomasa Pułki*, „Forum Poetyki” 2019, nr 15–16, s. 80–91.

³⁸ F. Jameson, *Beyond the Cave. Demystifying the Ideology of Modernism* [w:] *idem, The Ideologies of Theory. Essays 1971–1986*, vol. 2 (*The Syntax of History*), London: Routledge 1988.

³⁹ Realizm to bowiem prąd kojarzony przede wszystkim z („rozkwitającym”) wiekiem XIX, zaś autotematyzm – ze schyłkiem owego stulecia i początkiem kolejnego.

⁴⁰ Valéry’ego w takim przekładzie cytuje Sandauer w *Konstruktywnym nihilizmie*; zob. *idem, op.cit.*, s. 42; oryginał – zob. P. Valéry, *Au Sujet d’Adonis*, Paris: Miguet 1927, s. 64.

Tu dociera się więc do konwersji piątej: wspomnianej już ucieczki dzieła literackiego w sferę samego siebie, czyli jedyną dostępną i pewną ontologicznie przestrzeń, lub szerzej (i w powiązaniu ze zwrotem lingwistycznym) – w sferę języka. Wspomniana „pustka” tekstu autotematycznego, wyczerpującego się w swoim własnym opisie, sugerującym brak przedmiotu owego opisu lub jego zacieranie, jest (w tradycyjnej optyce) problemem funkcji metajęzykowej w ogóle. Język zwracający się ku samemu sobie traci bowiem wówczas „poza-lingwistyczne” przedmioty referencji i przygląda się własnej postaci; kwestia ta była już parokrotnie interpretowana w kontekście pierwszej obrazowej konfiguracji autotematyzmu w śródziemnomorskiej kulturze, jaką jest oczywiście mit o Narcyzie. Podobnie – w postaci zabiegu „stawiania zwierciadła przed pustką” – widziała metarefleksję na przykład Julia Kristeva⁴¹. W perspektywie znakowej literatura autotematyczna nie tyle więc niczego nie mimetyzuje (bowiem to „nic” nie istnieje), ile wręcz uwyrażnia niemożliwość mimetyzacji i reprezentacji. Polem jej działania jest wyłącznie język, który w konsekwencji zwrotu lingwistycznego staje się jedyną akceptowalną ontologią wszelkich dziedzin wiedzy w ogóle; w przypadku literatury metarefleksyjnej może zaś okazać się także swoim własnym bohaterem. Na tę oczywistą zależność lingwizmu i autotematyzmu wskazywał na przykład już Joseph Hillis Miller⁴².

Jeśli bowiem ujmujemy literaturę przede wszystkim jako byt językowy, autotematyzm trzeba traktować jako dyspozycję znaków do zwrotu ku samym sobie. Taka (w pewnych wymiarach problematyczna) optyka właściwa była głównie formalizmowi i strukturalizmowi. Dobitny wyraz owego przekonania odnajdujemy na przykład już w słynnym artykule Romana Jakobsona *Poetyka w świetle językoznawstwa*⁴³. Interpretując rozprawę Jakobsona, stwierdzić można wszak, że autotematyczność oznacza po prostu dominację funkcji metajęzykowej – a może raczej fuzję owej funkcji z funkcją poetycką lub

⁴¹ Zob. J. Kristeva, *Freud and Love. Treatment and Its Discontents* [w:] *The Kristeva Reader*, ed. T. Moi, Oxford: Blackwell 1986, s. 242.

⁴² J. Hillis Miller, *The Linguistic Moment. From Wordsworth to Stevens*, Princeton: Princeton University Press 1985, s. XIV.

⁴³ Zob. R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. K. Pomorska [w:] *idem, W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. II, wybór, red. naukowa i wstęp M.R. Mayenowa, Warszawa: PIW 1989, s. 77–124. Stanowiska takie stają niejako na przekór przekonaniom reprezentowanym przez „modernistów”, skupionych raczej na literaturze jako bycie kreatywnym, estetycznym i, ujmując rzecz najszerzej, symbolicznym w rozumieniu odmiennym niż językowe; a zatem rozpoznania lingwistyczne i formalne wydają się obce badaczom i badaczkom, takim jak choćby Maria Podraza-Kwiatkowska (interpretująca autotematyczno-kreatywne wątki w literaturze Młodej Polski; zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolika kreacji artystycznej* [w:] *eadem, Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa: PIW 1969, s. 124–150) czy Andrzej Niewiadomski, analizujący lirykę awangardową pod kątem jej metarefleksyjnych „toposów” (A. Niewiadomski, *Światy z jawnych słów i kwiatów ukrytych. O refleksji metapoetyckiej w nowoczesnej poezji polskiej*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2010).

nawet odkrycie suponowanej przez skupienie na komunikacie, niezbywalnej metapoetyckości komunikatu „literackiego”⁴⁴. Dominacja „metalingwizmu” nie jest bowiem w literaturze autotematycznej ani kluczowa, ani nawet zbyt częsta: znacznie częściej problematyzuje ona „poezję” czy „wiersz”, a nie po prostu język. To raczej funkcja poetycka wydaje się zatem posiadać indywidualną metajakościowość. Natomiast „metadyskursywna” postać autotematyzmu pojawiała się na przykład w starożytnych paradoksach, przede wszystkim w paradoksie kłamcy. Rozwikłanie zagadki Kreteńczyka, który deklaruje, że wszyscy jego rodacy kłamią (ocena prawdziwości jego wypowiedzi) okazuje się możliwe dopiero w momencie, w którym wzniesie się nad jego wypowiedzią określony metapoziom. W tym miejscu warto zresztą zauważyć, że dopiero określona strukturyzacja tekstu daje możliwość dotarcia do jego (sugerowanej) dialektycznej budowy głębokiej: kiedy indziej wypowiedź autotematyczna stanowi (mimo wszystko) spoisty komunikat, który trudno obudować złożoną metanarracją lub wydzielić w nim pewne poziomy⁴⁵. Tym samym istnienie dzieł autotematycznych – odmiennych od „nieprawidłowego”, niekomunikatywnego użycia języka – może być zasadniczo uzależnione od istnienia pisma.

Tego typu pogląd przedstawia sam strukturalizm (komunikacyjny), który każdą wypowiedź traktuje jako wewnętrznie zhierarchizowaną i dynamiczną, lecz jednolitą w akcie porozumienia i podzieloną jedynie funkcjonalnie. Taka unifikująca perspektywa otwiera zresztą pole do dyskusji z Jonathanem Cullerem, który ostro krytykował autotematyzm właśnie ze względu na jego produkcję binaryzmów i mało sensowne nadbudowywanie poziomów refleksji⁴⁶: w ujęciu „płytszym”, dosłownie strukturalnym, samozwrotne utwory okazują się bowiem rzeczywiście jednorodnymi komunikatami (nigdy bowiem nie odbierano im prawa do podstawowej dla języka roli przekazywania pewnych treści⁴⁷), z dominującą *par excellence* funkcją poetycką, która – powtórzmy – poprzez skupienie na komunikacie implikuje pewną szansę metapoetyckości *per se*. Tak czy inaczej – dostrzeżony prymarnie właśnie przez strukturalizm, semiotykę i formalizm mechanizm zwrócenia tekstu ku samemu sobie (a być może: przeciwko samemu sobie, bo w rozwiązaniach „negatywnych” autote-

⁴⁴ Takie myślenie o funkcji poetyckiej – jako nierozdzielnie połączonej z metajęzykową – było właściwe np. Edwardowi Stankiewiczowi (*idem, Structural Poetics and Linguistics* [w:] *Current Trends in Linguistics. XII*, ed. T.A. Sebeok, The Hague: Mouton 1975, s. 5–30).

⁴⁵ Pismo – jako umowny zapis dźwięków – samo w sobie stanowi zresztą pewnego typu konwersję (transkrypcję), co jeszcze wzbogaca łańcuch konwertywności autotematycznych.

⁴⁶ J. Culler, *op.cit.*, s. 52.

⁴⁷ Zob. E. Balcerzan, *Przez znaki. Granice autonomii sztuki poetyckiej. Na materiale polskiej poezji współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1972, s. 77.

matyzm staje się w gruncie rzeczy autodekonstrukcją⁴⁸) staje się formalnym, „chwytowym” analogonem konwersji, która dokonała się w nowoczesnej sztuce i nauce, autonomizujących w swym obrębie konkretne dziedziny postawione przed koniecznością zdyskursywizowania własnej ontologii.

Zgodnie z diagnozą Sandauera autotematyzm – czy nawet sama literatura – znajduje się po owych pięciu (lub czterech) konwersjach w pewnym impasie, bez żadnych możliwych ścieżek odwrotu; wszak autor *Konstruktywnego nihilizmu* sugestywnie nazywał praktyki negacyjne i autotematyczne samobójstwem sztuki. A jednak, jak zostało już wspomniane, metarefleksja domaga się ujęcia z odmiennej perspektywy, dostrzegającej nie konsekwencje rozmaitych zwrotów, lecz zwrotność jako zasadę jej działania. Konwersja szósta – a raczej drugie rozumienie autotematyzmu: konwersja (jego) typu, wypływająca w dużej mierze właśnie z inspiracji lingwistycznych – koncentrowałaby się zatem wokół przekonania, że: autotematyzm nie jest wyłącznie rezultatem konwersji, ale zabiegiem konwertującym, mechanizmem, który – zgodnie z teoriami wyrosłymi z gruntu socjologicznego – pozwala na różnego typu przewroty i odwrócenia⁴⁹. Literatura zainteresowana swoją kondycją nie musi bowiem problematyzować owej kondycji w odniesieniu do idei nieuchwytniej – nieobecnej – esencji: szansą utworów samozwrotnych jest bowiem usytuowanie (dzieła) sztuki jako pewnego samodzielnego aktora w przestrzeni kultury i społeczeństwa. Autotematyzm to więc nie tylko symbol (i motor) wielopłaszczyznowej nowoczesnej alienacji; jest on także szansą na odmienne zaktywizowanie artystów oraz dzieł w sieci ontologicznych i poznawczych relacji.

Owa „relacyjność”, która staje się udziałem autotematyzmu współczesnie, stanowi bazę ostatniej, siódmej konwersji autotematyzmu, wynikającej ze sprzężenia nieesencjonalnych (i, być może, niedialektycznych) ujęć literatury zarówno w zakresie (post)teorii, jak i praktyki. W ogromnej mierze zdecydowały o niej zmiany, jakie zaszły w (szczególnie polskiej) humanistyce ostatnich dziesięcioleci. Związane są one z detronizacją paradygmatu strukturalno-semiotycznego i otwarciem badań na orientacje wynikłe ze zwrotu kulturowego, lub też na tenże zwrot się składające⁵⁰, oraz z przeakcentowaniem w samej produkcji artystycznej. Przeakcentowanie to zaszło także w wyniku transformacji politycznej, ekonomicznej i kulturowej, symbolicznie datowa-

⁴⁸ Jak w „ulotnych” i „znikających” wierszach Sosnowskiego czy Miłobędzkiej.

⁴⁹ Na gruncie socjologii konwersję postrzega się na wiele sposobów, najpopularniejszym z nich jest jednak widzenie „zwrotu” jako radykalnej zmiany właśnie (wiele pisała o tym Elżbieta Hałas, zob. *eadem*, *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Lublin: Norbertinum 1992).

⁵⁰ Nie popiera się tu mało sensownego namnażania „zwrotów” w badaniach literackich; jak zostaje dalej wyjaśnione, chodzi tu raczej o szansę literatury na pozycjonowanie samej siebie „wobec” konkretnych zagadnień.

nej na rok 1989⁵¹, oraz jej wpływu na cyrkulację dzieł w przestrzeni społecznej⁵² i wizję artysty i samej sztuki, które po okresie „sprywatyzowania” coraz silniej zmierzały w stronę emancypacyjności, uznanej z czasem – zgodnie z określeniem Jakuba Skurtysa – za „punkt zerowy”⁵³, z którego młodzi poeci i poetki wychodzą.

Siódma konwersja autotematyzmu wypływa zatem ze stopniowego przewartościowywania dotychczasowego układu sił i wpływów. Prymat lingwistyczności – postrzegania wszystkich dziedzin ludzkiej aktywności poprzez medium konwencjonalnego układu znaków – jest powoli wypierany przez ruchy estetyzujące, podkreślające zarówno hiperkonsumpcjonizm i eskapizm współczesnego społeczeństwa, uzależnionego od zapewniających mu rozrywkę bodźców, jak i kwestie performatywnego wpływu materialnego otoczenia na konkretne byty: sztuka przestaje być sprowadzana wyłącznie do roli artefaktu lub awangardowego gestu czy performance’u, stając się poprzez swoje wytwory – by posłużyć się nomenklaturą Bruno Latoura – aktorem zanurzonym w sieci relacji⁵⁴.

Znajduje to wyraźne odbicie we współczesnej poezji, w której często rezygnuje się ze spełniania naczelných postulatów czy fantazmatów modernizmu, takich jak przede wszystkim ideał tekstu „całkowicie” samozwrotnego, pozbawionego odniesień do wszystkiego, co nie jest nim samym – a zatem zapewne niemożliwego do realizacji pozytywnej (jak wspomniano, w postaci praktyki dialektycznej odnaleźć można ów model na przykład w liryce Krystyny Miłobędzkiej i Andrzeja Sosnowskiego, mimo że posiadają one zgoła odmienne założenia jakościowe). Autotematyzm współczesny – jego ostatnia, choć być może nie ostateczna konwersja – skupia się natomiast raczej na tym, co zewnętrzne, a w każdym razie (najciekawsze pod tym kątem) teksty autotematyzują się w kontekście środowiska, z którego pochodzą i które współ-

⁵¹ Wspomina się tu o symboliczności, ponieważ w większości współczesnych głosów wybrzmiewa pewność, że najistotniejsze zmiany (przynajmniej te w zakresie produkcji artystycznej i literackiej) dokonały się lub zaczęły dokonywać już wcześniej.

⁵² Chodzi tu oczywiście o wejście literatury na wolny rynek i jej późniejsze uwikłania, opisane chociażby przez Przemysława Czaplińskiego (*Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2007).

⁵³ Zob. J. Skurtys, *nowe.języki.poezji@com.pl*, https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/debaty/nowe-jezyki-poezji-com-pl/?fbclid=IwAR0wUYsD4jd2jxWU0Vz8gXfYwQJ1BYTex2IFo5ZPMTzrtci_HO7ezBO5O_c [dostęp: 22.11.2020].

⁵⁴ Nie zamierza się omawiać tu dogłębnie wszystkich implikacji czy możliwych języków opisu, które się wobec niego stosuje, oraz ich ograniczeń: określenie Latourowskie wybrane zostało przede wszystkim dlatego, że jest ono rozpoznawalne, a także – przynajmniej na podstawowym poziomie – dobrze opisuje dążenie emancypacyjnych nurtów współczesnej sztuki do egalitaryzacji w przestrzeni kultury oraz do zniesienia antropocentryzmu poprzez dostrzeżenie „aktorstwa” także bytów nieludzkich. Zob. np. B. Latour, *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, przeł. A. Czarnacka, wstęp M. Gdula, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2009.

tworzą. W tym sensie autotematyzm postrzegać można właśnie jako pewną maszynierię nakłaniającą do aktywności poznawczej i interpretacyjnej. Nie oferuje ona przy tym koniecznie aporetyczności. W swych najciekawszych realizacjach radykalna metarefleksyjność kieruje się bowiem raczej ku ujmo- waniu własnej materialności i materialności zaangażowanych w jej istnienie osób (o ile istnienie takich suponuje) oraz umieszczaniu ich w rozmaitych kontekstach.

Tego typu przekonania wyrażone zostają w wielu współczesnych utworach poetyckich, które metarefleksyjnie „ustawiają” się względem istotnych problemów etycznych czy politycznych: Barbara Klicka zastanawia się nad możliwościami literatury w zakresie porozumienia z bytami nieludzkimi, w tym – roślinnymi, uznawanymi za niezdolne do produkcji jakichkolwiek symboli, co (w tradycyjnym ujęciu) zaprzecza szansom komunikacji. Edward Pasewicz pisze o „wspólnych wibracjach”, jakie stają się udziałem podmiotów i przedmiotów zgromadzonych na konkretnych przestrzeniach, co nietrudno skojarzyć z nowomaterialistycznymi tezami Jane Bennett⁵⁵; podobnie zresztą Julia Fiedorczuk, która doszukuje się źródeł poezji nie tyle w natchnieniu czy nawet języku, ile w procesach fizjologicznych, uwikłanych ekonomicznie i posthumanistycznie. Fiedorczuk rozrysowuje przy okazji horyzontalne relacje między rozmaitymi aktantami, dzięki czemu pole wiersza staje się wytwórną nowych relacji – interesujących także Kacpra Bartczaka, w swym projekcie artystycznym skupiającego się przede wszystkim na problemie przebudowy relacji między literaturą a innymi polami aktywności człowieka oraz – w dalszej kolejności – na zakwestionowaniu czysto antropocentrycznego, metafizycznego, racjonalnego i lingwistycznego modelu autotematyzmu. Dzieje się to *implicite* w jego tekstach literackich, *explicite* zaś – w książce *Materia i autokreacja. Dociekania w poetyce wielościowej*⁵⁶. Rozprawa ta posługuje się specyficzną nomenklaturą, którą poeta i krytyk opisuje, odnosząc się do twórczości przede wszystkim modernistycznej (Cormaca McCarthy’ego, Witolda Gombrowicza czy Petera Gizziego; w mniejszym stopniu wykorzystuje je też wobec własnego pisarstwa, sytuując je jako zarówno inspirację, jak i efekt działania swojej nie-indywidualnej teorii poezji), lecz z perspektywy przekraczającej optyki tradycyjnie związane z modernizmem bądź postrzegane jako jego dominanty czy konstytuanty.

Według Bartczaka wiersz (konsekwentnie bowiem wyraża on przywiązanie do takiej literackiej formy – co nie musi zresztą przesądzać o jej modernistycznej fetyszyzacji) stanowi mechanizm zwrotny, działający właśnie

⁵⁵ Zob. J. Bennett, *Vibrant Matter. A Political Ecology of Things*, Durham–London: Duke University Press 2010.

⁵⁶ K. Bartczak, *Materia i autokreacja. Dociekania w poetyce wielościowej*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2019. Dalej w trybie interpretującym streszcza się tu przede wszystkim rozdział ostatni – *Od wiersza jako organizmu mówiącego po wiersz jako formalne pole wielościowe*, *ibidem*, s. 275 i dalsze.

w obrębie pewnego środowiska rozumianego jako zespół bytów, wobec których utwór jakoś się sytuuje, w obrębie których działa. Będzie to więc nie tylko język czy „idea” literatury, ale i podmiotowość pisarza czy pisarki oraz „świat” – wszystko, co zostaje w wyniku procesów poznawczych usensowione⁵⁷. Utwory są zwrotne w takim sensie, że nie tylko zostają w tychże warunkach – i przez te osoby – stworzone, lecz także częściowo autonomicznie je współtworzą: wiersz buduje podmiotowość poetki czy poety, staje się elementem ich biografii; wynika z pewnego usensowienia „rzeczywistości”, ale też je na powrót buduje, na nowo opisując „świat” i zależności między jego aktorami, czym rekonstruuje je, wzbogaca i modyfikuje, nadając im nową jakość oraz suponując własną aktywność w kształtowaniu jej⁵⁸. Rzeczywiście więc (stabilny) „świat” nie istnieje – z całą pewnością istnieją natomiast procesy „uświatawiania”, takie jak między innymi literatura, w wersji autotematycznej czy samoświadomej problematyzująca własną konwertywność⁵⁹. Sam wiersz pozostaje zaś konkretną przestrzenią, w której granicach takie przewartościowania się dokonują i jaka ich dokonuje poprzez medium samego języka; potrzebuje on niejako zamkniętego korpusu czy figury także dlatego, iż tylko wówczas (przynajmniej w optyce Bartzaka) stanowi względnie autonomiczny byt, obdarzony właśnie pewną określoną materialnością. Kształt graficzny wiersza – jego jednostkowość, niepowtarzalność i wyrazistość⁶⁰ – staje się więc jego „ciałem”, przez co umożliwia utworowi sprawowanie funkcji aktanta.

Utwór autotematyczny nie tyle jednak ujmuje własną figurę jako swe wyłączone środowisko, ile problematyzuje jej funkcjonowanie czy rolę w środowisku złożonym także z innych aktorów. Tym samym przestaje być wsobnym mikrocosmosem: samozwrotność nie jest tu drogą do inkluzywności, elitaryzmu i hermetyzmu, lecz przeciwnie – sproblematyzowaniem otwarcia wiersza na relacje, w których działa i które współkonstruuje. Kacper Bartzak właściwie jednak ogranicza liczbę tego typu metarefleksyjnych tekstów, mówi bowiem o poetyce wielościowej, która jego zdaniem funduje tak rozumianą autokreacyjność literatury (i którą odnajduje w – jak można zakładać – pewnych

⁵⁷ Być może sama idea świata jest zatem antropocentryczna – sens jest bowiem konstruktem, który tworzy człowiek, nie jest to jednak głównym przedmiotem niniejszych dociekań, stąd jedynie sygnalizujemy problem.

⁵⁸ O „światowości” i „usensowieniu” najciekawiej opowiada rozdział *Stala interpretacyjna: status rzeczy i praca wiersza w poezji Wallace’a Stevensa*, s. 133–165.

⁵⁹ Właśnie konwertywność, nie konwersyjność: zdolność do konwertowania rzeczywistości – sensów i zwrotów.

⁶⁰ W tym sensie – jak można sądzić – teoria Bartzaka zbliża się nieco do koncepcji wiersza wolnego jako tekstu graficznego, przedstawionej przez Witolda Sadowskiego (*idem, Wiersz wolny jako tekst graficzny*, Kraków: Universitas 2004): badacz przekonuje tam, że w obliczu uwolnienia utworów poetyckich od reguł systemowych jedynym gwarantem istnienia wiersza w przestrzeni (piśmiennej) jest właśnie jego materialny zapis.

określonych dziełach, a nie wszelkich utworach autotematycznych). Uwolnienie koncepcji z ram indywidualnego języka teorii, inspirowanego amerykańskim transcendentalizmem i pragmatyzmem oraz przeniesienie jej na szerszy grunt nowej humanistyki, zainteresowanej mechanizmami i splotami właśnie⁶¹ (z istotną rolą egalitarności i sieciowości różnego rodzaju bytów), może jednak zaowocować odmiennym modelem autotematyzmu. Konwersja – zwrot – staje się próbą postrzegania literatury jako mechanizmu, który pobudza nas do reinterpretacji rozmaitych składowych „świata”⁶². Tym samym pogodzone zostają ujęcia formalistyczne, maszyneryjne (deleuzjańskie) oraz kulturowe: tak rozumiane utwory autotematyczne stają się wydarzeniami, które mogą motywować do wielopoziomowych wysiłków interpretacyjnych. Oczywiście zaznaczyć należy, że w optyce poststrukturalnej czy pragmatycznej „zwrotność” przynależałaby w założeniu każdemu możliwemu tekstowi, bowiem decyzję o jego metarefleksyjności podejmowałby odbiorca. Konwertywność autotematyczna jest jednak o tyle specyficznym przypadkiem, że wprost ustanawia relacyjność utworu, nie ograniczając przy tym refleksji (a jedynie ją nakierowując). Staje się ona tym samym operatywna, choć nie wykluczająca.

Na podobnej zasadzie działają wszak nie tylko wiersze Bartczaka, ale też wiele innych utworów – na (przewrotny) przykład *Wiersz z przyszłością* Krystyny Miłobędzkiej, autorki, której twórczość wydaje się w kontekście autotematyzmu (i nie tylko niego) o tyle fascynująca, o ile mieści w sobie orientacje zarówno modernistyczne, jak i ów modernizm przekraczające. Także w twórczości Miłobędzkiej literatura ma bowiem szansę „urodzić” pewną przyszłość, odmienny, ponownie „usensowiony” świat, ku któremu się zwraca – nawet jeśli (w perspektywie pesymistycznej i minimalnej) istniejący wyłącznie w przestrzeni wytworzonej przez nią samą:

to będzie
to będzie twoje
(w tym wierszu zawsze będzie dziecko)⁶³

Bibliografia

- Angutek D., *Świadomość, samoświadomość, jaźń a zmysł haptyczny w kontekstach kultury i biologii*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia” 2018, nr 4.
Arystoteles, *Metafizyka*, przekł., wstęp i komentarz K. Leśniak, Warszawa: PWN 2009.

⁶¹ Zob. P. Czaplinski, *Sploty*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 9–17.

⁶² Być może zresztą jest autotematyzm – jako estetyczny i estetycznie radykalny wyraz samoświadomości – uniwersalnym mechanizmem konwersji, bowiem zapewne każdy wyróżniany typ konwersji wymaga takiego czy innego określenia, kim lub czym przedmiot ulegający konwersji się staje.

⁶³ K. Miłobędzka, *Wiersz z przyszłością* [w:] *eadem, zbierane, gubione...*, s. 264.

- Balcerzan E., *Przez znaki. Granice autonomii sztuki poetyckiej. Na materiale polskiej poezji współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 1972.
- Barańczak S., *Samobójstwo sandauryzmu* [w:] *idem, Książki najgorsze (1975–1980) i parę innych ekscesów krytycznoliterackich*, wyd. II zm., Poznań: Wydawnictwo a5 1990.
- Bartczak K., *Materia i autokreacja. Dociekania w poetyce wielościowej*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2019.
- Bąk T., *Kiedy język sprawia, że świat płonie*, rozmowę przeprowadziła A. Waligóra, „Czas Kultury”, 25.04.2019, <http://czaskultury.pl/czytanki/kiedy-jezyk-sprawia-ze-swiat-plonie/> [dostęp: 22.11.2020].
- Bennett J., *Vibrant Matter. Political Ecology of Things*, Durham–London: Duke University Press 2010.
- Bolecki W., *Modernizm w literaturze polskiej XX w. (rekoniesans)*, „Teksty Drugie” 2002, nr 4.
- Burek T., *Szkoła mitologiczna Artura Sandauera* [w:] *idem, Dalej aktualne*, Warszawa: Czytelnik 1973.
- Culler J., *Changes in the Study of the Lyric* [w:] *Lyric Poetry. Beyond New Criticism*, eds. Ch. Hošek, P. Parker, Ithaca: Cornell University Press 1985.
- Czapliński P., *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2007.
- Czapliński P., *Sploty*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1.
- Czermińska M., *Autor – podmiot – osoba. Fikcjonalność i niefikcjonalność* [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, t. I, red. M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A.Z. Makowiecki, R. Nycz, Kraków: Universitas 2005.
- Dell P.F., *A New Model of Dissociative Identity Disorder*, „The Psychiatric Clinics of North America” 2006, no. 29 (1).
- Filozofia starożytnej Grecji i Rzymu*, wybór i wstęp J. Legowicz, przeł. E. Bułhak, Warszawa: PWN 1970.
- Grądziel-Wójcik J., „*Perpetuum mobile*”, czyli kilka uwag o autotematyzmie, „Forum Poetyki” 2015, nr 2.
- Habermas J., *Modernizm – niedokończony projekt*, przeł. M. Łukasiewicz [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór, oprac. i przedmowa R. Nycz, Kraków: Baran i Suszczyński 1998.
- Hadot P., *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przeł. P. Domański, Warszawa: Aletheia 2003.
- Hałas E., *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Lublin: Norbertinum 1992.
- Heidegger M., *Czym jest metafizyka?* [w:] *idem, Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, wybór, oprac. i wstęp K. Michalski, przeł. K. Pomian, Warszawa: Czytelnik 1977.
- Hillis Miller J., *The Linguistic Moment. From Wordsworth to Stevens*, Princeton: Princeton University Press 1985.
- Jakobson R., *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. K. Pomorska [w:] *idem, W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. II, wybór, red. naukowa i wstęp M.R. Mayenowa, Warszawa: PIW 1989.

- Jameson F., *Beyond the Cave. Demystifying the Ideology of Modernism* [w:] *idem, The Ideologies of Theory. Essays 1971–1986*, vol. 2 (*The Syntax of History*), London: Routledge 1988.
- Jauss H.R., *Proces literacki modernizmu od Rousseau do Adorna*, przeł. P. Bukowski [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. R. Nycz, Kraków: Universitas 1998.
- Klemczak S., „*Ordo temporis*”. „*Sekularyzacja*” jako kategoria historiograficzna, „*Studia Religiologica*” 2007, t. 40.
- Konwersja* [w:] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. III, Warszawa: Wiedza Powszechna 1994.
- Kraskowska E., Kwiatkowska A., Grądział-Wójcik J., *Arspoetyka*, „*Forum Poetyki*” 2015, nr 1.
- Kristeva J., *Freud and Love. Treatment and Its Discontents* [w:] *The Kristeva Reader*, ed. T. Moi, Oxford: Blackwell 1986.
- Latour B., *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, przeł. A. Czarnačka, wstęp M. Gdula, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2009.
- Merleau-Ponty M., *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa: Aletheia 2001.
- Miłobędzka K., *Wiersz doskonały* [w:] *eadem, zbierane, gubione 1960–2010*, Wrocław: Biuro Literackie 2010.
- Miłobędzka K., *Wiersz z przeszłością* [w:] *eadem, zbierane, gubione 1960–2010*, Wrocław: Biuro Literackie 2010.
- Niewiadomski A., *Światy z jawnych słów i kwiatów ukrytych. O refleksji metapoetyckiej w nowoczesnej poezji polskiej*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2010.
- Plotyn, *Enneady. 1–3*, przekł. i wstęp A. Krokiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Akme 2000.
- Plotyn, *Enneady. 4–5*, przeł. A. Krokiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Akme 2001.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Symbolika kreacji artystycznej* [w:] *eadem, Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa: PIW 1969.
- Poezja świadoma siebie. Interpretacje wierszy autotematycznych*, red. D. Brzostek, A. Skubaczewska-Pniewska, A. Stoff, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2009.
- Ricoeur P., *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chelstowski, Warszawa: PWN 2005.
- Sadowski W., *Wiersz wolny jako tekst graficzny*, Kraków: Universitas 2004.
- Sandauer A., *Liryka i logika. Wybór pism krytycznych*, Warszawa: PIW 1971.
- Sandauer A., *O jedności treści i formy*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1957.
- Sartre J.-P., *Byt i nicność. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przeł. J. Kielbasa *et al.*, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa 2007.
- Scheler M., *Stanowisko człowieka w kosmosie*, przeł. A. Węgrzecki [w:] *idem, Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, przekł., wstęp i przypisy S. Czerniak, A. Węgrzecki, Warszawa: PWN 1987.
- Schiller F., *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka i inne rozprawy*, przeł. I. Krońska, J. Prokopiuk, wstęp J. Prokopiuk, Warszawa 1972.
- Sendyka R., *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków: Universitas 2015.
- Sheppard R., *Problematyka modernizmu europejskiego*, przeł. P. Wawrzyszko [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. R. Nycz, Kraków: Universitas 1998.

- Skurtys J., *nowe.języki.poezji@com.pl*, https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/debaty/nowe-jezyki-poezjicom-pl/?fbclid=IwAR0wUYSd4jd2jxWU0Vz8gXFYwQJ1BYTex2IFo5ZPMTzrtci_HO7ezBO5O_c [dostęp: 22.11.2020].
- Sosnowski A., *Wiersz (Trackless)* [w:] *idem, Dożynki 1987–2003*, Wrocław: Biuro Literackie, 2006.
- Stankiewicz E., *Structural Poetics and Linguistics* [w:] *Current Trends in Linguistics. XII*, ed. T.A. Sebeok, The Hague: Mouton 1975.
- Valéry P., *Au Sujet d'Adonis*, Paris: Miguet 1927.
- Waligóra A., *Autotematyzm – antyrealizm? Na przykładzie jednego wiersza Tomasza Pułki*, „Forum Poetyki” 2019, nr 15–16.
- Waligóra A., *Kilka uwag o opisie autotematycznym (i nie tylko). „Wiersz (Trackless)” Andrzeja Sosnowskiego w perspektywie filozofii języka*, „Forum Poetyki” 2020, nr 20.
- Waligóra A., *Przeciwko autotematyzmowi* [w:] *Nowy autotematyzm? Metarefleksja we współczesnej humanistyce*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2021.
- Welsch W., *Nasza postmodernistyczna moderna*, przeł. R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa: Oficyna Naukowa 1998.
- Wołowicz G., *Nowocześni w PRL. Przyboś i Sandauer*, Wrocław: Wydawnictwo Leopoldinum 1999.